

A R T Y K U Ł Y

PROBLEMY DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ W KOŚCIELE STAROŻYTNYM^x

Temat zasygnalizowany w tytule nastrocza szereg trudności. Pierwsza z nich wypływa z bogactwa materiału, druga z faktu, że nie ma obszernego, nowoczesnego opracowania działalności społecznej Kościoła starożytnego. Wciąż jeszcze musimy sięgać do klasycznego dzieła G.Uhlhorna¹ i zadawać się sugestiami A.Harnacka z jego fundamentalnej pod tym względem pracy². I chociaż można odwołać się do interesujących badań szczegółowych, to jednak każdy, kto chce zgłębić kwestię działalności społecznej w Kościele starożytnym, zdany jest zasadniczo na samodzielną lekturę źródeł. Trudność płynącą z bogactwa materiału można pokonać tylko poprzez pewne zawężenia tematu, dlatego swoje rozważania ograniczę czasowo do epoki po tzw. przełomie konstantyńskim, geograficznie - do Wschodu greckojęzycznego, tematycznie - do czterech problemów. Najpierw

x Referat pastora i profesora Rudolfa Brändle'a z Fakultetu Teologicznego w Uniwersytecie w Bazylei pt. "Probleme des sozialen Arbeit in der Alten Kirche /mit besonderer Berücksichtigung von Johannes Chrysostomos/" wygłoszony na sympozjum patrystyczno-archeologicznym w Lublinie 11 III 1981 r., zorganizowanym przez Międzywydziałowy Zakład Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL. Przekład mgra Zenona Mazurczaka.

1 Die christliche Liebestätigkeit in der alten Kirche, Stuttgart 1882².

2 Die Mission und Ausbreitung des Christentums in den ersten drei Jahrhunderten, Leipzig 1924⁴.

we wprowadzeniu spróbuję pokazać, jak Konstantyn Wielki poprzez swoje ustawy i zarządzenia postawił Kościół - również pod względem działalności społecznej - przed nowymi zadaniami stwarzając mu do tego nowe możliwości; potem rozważę kwestię, którą można zamknąć w dwóch określeniach: "reforma społeczna" i "miłosierdzie", zajmując się nowymi wymiarami działalności społecznej Kościoła w 2. poł. IV wieku; dalej rozpatrzę finansową stronę działalności społecznej; następnie poruszę problem teologicznego wyrazu nowej sytuacji; na zakończenie zaś postaram się pokazać, jak pod koniec antyku zaczęła się wyłaniać postać miłosiernego Świętego.

Ograniczenie rozważań do epoki pokonstantyńskiej nie powinno w żadnym wypadku przesłaniać faktu, że Kościół także w czasach poprzedzających wielki przełom, prowadził już rozległą działalność charytatywną. Wystarczy przypomnieć pochwałę, jakiej pod tym względem udzielił gminie rzymskiej Ignacy Antiocheński, albo też uwagi pogańskiego szydercy Lukiana³. Przyjmując geograficzne ograniczenie do Wschodu greckojęzycz-

- 3 Ignatius Antiochenus, Ad Romanos, prooemium, Sch 10, 106-108, POK 1, 227; Lukianos, De morte Peregrini 12-13, tłum. W. Madyda /Pisma wybrane, Warszawa 1957/, 228-229: "Proteus został za to pojmany i wtrącony do więzienia. Fakt ten pozyskał mu niemało uznania i wywarł wpływ na przyszłe koleje jego życia, cudotwórstwo i żądzę sławy, w czym znajdował największe upodobanie. Z ochwilą więc, gdy znalazł się w więzieniu, chrześcijanie odczuli to zdarzenie jako klęskę i poruszyli niebo i ziemię, usiłując go stamtąd wydostać. A że było to niemożliwe, otoczyli go wszelką inną opieką, nie od niechcenia, lecz z całą gorliwością. Zaraz skoro świt widać było pod więzieniem stare kobiety, jakieś wdowy i sieroty. Zwierzchnicy ich, przekupując strażników, sypiali nawet wraz z nim za kratami. Przynosili mu potem różnorodne potrawy, toczyli święte dysputy i najlepszego Peregrinosa - bo takie jeszcze nosił miano - nazywali nowym Sokratesem. /13/ Co więcej, byli też tacy, co przybywali z miast Azji, wysyłani na koszt gmin chrześcijańskich, by nieść mu pomoc, radę i pociechę. A okazują oni jakąś niespożytą gorliwość, kiedy przytrafi się podobny wypadek w ich społeczności. Krótko mówiąc, ofiarność ich nie ma granic. Tak też i wtedy napływały od nich do Pregrinosa spore sumy pieniężne z tytułu uwięzienia, co stało się dla niego niemałym źródłem dochodu".

nego nie powinniśmy zapominać, że Kościół zarówno na łacińskim Zachodzie, jak też na syryjskim Wschodzie również dał wiele dowodów swej rozległej działalności społecznej. Wystarczy tu wspomnieć działalność choćby tylko dwu znakomitych mężów: Cypriana z Kartaginy i Efrema Syryjczyka.

Konstantyn Wielki, dzięki swej polityce religijnej, wprowadził Kościół z getta, w jakim on dotąd żył z woli własnej i z powodu ucisku zewnętrznego⁴. Fakt, iż cesarz przeszedł na wiarę chrześcijańską oraz zaczął jawnie popierać i wspierać Kościół, postawił chrześcijan w IV w. w zupełnie nowej sytuacji. Odnosi się to do najróżniejszych dziedzin życia Kościoła, tudzież do jego stosunku względem państwa i społeczeństwa. Ma to znaczenie przede wszystkim dla jego działalności społecznej. Niezliczone rzesze, które teraz zaczęły się garnąć do Kościoła⁵, gospodarcze trudności i związane z tym zubożenie szerokich mas⁶, jak i aktywne poparcie cesarskie, postawiły Kościołowi nowe zadania i dały zarazem nowe możliwości. Po raz pierwszy w historii Kościoła wiara chrześcijańska uzyskała wpływ na prawodawstwo państwowe. Różni autorzy, jak Joseph Vogt i Hermann Dörries, wykazali tego rodzaju wpływy zarówno na pra-

4 G.Kretschmar, *Der Weg zur Reichskirche*, "Beihefte der Evangelischen Theologie" 1981/1, s.39 /3-44/; por. także G.Kretschmar, *Welterfahrung und Weltverantwortung in der Alten Kirche*, w: *Die Verantwortung der Kirche in der Gesellschaft*, Eine Studienarbeit des Ökumenischen Ausschusses der Vereinigten Evangelisch-Lutherischen Kirche Deutschlands, hrsg. von J.Baur, L.Goppelt, G.Kretschmar, Stuttgart 1973.

5 Zob. Eusebius, *Vita Constantini IV*, 54, GCS 7, 139-140, tłum. pol. A.Lisiecki /Konstantyn Wielki, Poznań 1913/, 173: "Dobroć i uczciwość cesarza, szczerłość wiary jego, wreszcie prawdy zamykowanie skłaniały go do tego, że zawierzył chętności tych, którzy na pozór tylko byli chrześcijanami, ilekroć tylko udawali szczere przywiązanie do jego osoby. Takim ludziom ufając popadł nieraz łatwo w niesprawiedliwość"; zob. L.v.Hertling, *Die Zahl der Christen zu Beginn des 4 Jahrhunderts*, "Zeitschrift für Katholische Theologie" 58/1934/ 243-253. Hertling ocenia liczbę chrześcijan na około 7 milionów /na Zachodzie około 2 mln., na Wschodzie zaś około 5 mln./.

6 F.M.Heichelheim, *An ancient economic history*, Leyden 1970, III 275, 285.

wo prywatne, jak i publiczne za czasów Konstantyna⁷. Ograniczy-
my się tutaj do wskazania kilku tylko przykładów. Konstantyn w
bardzo wielu ustawach przychylił się do wyzwalania i humanitar-
nego traktowania niewolników⁸. Doniosłą reformą było *manumissio*
in ecclesia - uznano w pełni wyzwalanie niewolników w Koście-
le w obecności biskupa⁹. Wielkie znaczenie dla Kościoła mia-
ło również usunięcie ograniczeń dochodowych i zniesienie ob-
ciążeń podatkowych, które od czasów Augusta nakładano na bez-
dzietnych i nieżonatych¹⁰. Chrześcijański wpływ widać również
w najróżniejszych przepisach chroniących małżeństwo¹¹. Donio-
słym społecznie okazało się zarządzenie o pomocy państwowej dla
niezamożnych rodziców ze względu na dobro ich dzieci¹². W tym
samym kierunku zmierza również wzmożona ochrona ubogich, wdów
i więźniów¹³. Jednoznacznie chrześcijański rodowód mają rów-
nież istotne reformy prawa publicznego. Znosi się karę śmier-
ci przez ukrzyżowanie¹⁴. Przestępców skazanych na igrzyska i
do kopalń nie wolno już piętnować na twarzy. Uzasadniając to
słowami: "nie wolno bezcześcić oblicza stworzonego na podo-
bieństwo piękności niebieskiej"¹⁵. Ważne na przyszłość okaże

-
- 7 J.Vogt, Zur Frage des christlichen Einflusses auf die
Gesetzgebung Konstantins, Festschrift L.Wenger, Münchener
Beiträge zur Papyrusforschung und antiken Rechtsgeschich-
te, 35/1945/ 118-148. Por. także artykuł Vogta o Konstanty-
nie w RAC III 306-379; H.Dörries, Das Selbstzeugnis Kaiser
Konstantins, Göttingen 1954 /Abhandlungen der Akademie der
Wissenschaften in Göttingen Philologisch-Historische Klas-
se, 3.Folge, Nr 34/.
- 8 Np. Codex Theodosianus IX, 2, 1 f.
- 9 Vogt, Zur Frage des christlichen..., 123.
- 10 Vogt, RAC III, 357; H.Dörries, Konstantin der Grosse,
Stuttgart 1958, 99.
- 11 Vogt, RAC III, 358.
- 12 Dörries, Das Selbstzeugnis..., 274.
- 13 Vogt, RAC III, 358 n.; dalsze przykłady u Vogta, Zur Fra-
ge des christlichen..., 142.
- 14 Sozomenos I, 8, PG 67,881, tłum. S.Kazikowski /Warszawa
1980/, 48. Później ukrzyżowanie było ponownie stosowane,
np. za Belizarjusza w Italii. W ogóle wiele punktów kon-
stantyńskiego prawodawstwa zostało cofniętych lub przynaj-
mniej ograniczonych.
- 15 Cod.Theod. IX, 40,2; Dörries, Das Selbstzeugnis..., 168 n.

się również wprowadzenie niedzieli jako święta państwowego¹⁶.

Za pomocą rozmaitych przepisów zagwarantował Konstantyn Kościołowi i duchowieństwu także podstawy finansowe. Wystarczy tu wskazać chociażby na świeżo przyznane Kościołowi prawo przyjmowania zapisów testamentowych¹⁷, jak i na zwolnienie duchownych od podatku zawodowego¹⁸. Interesujące jest tu znowu dołączone uzasadnienie: "Jest rzeczą pewną, że dochód, jaki czerpią oni ze swego zawodu wyjdzie na dobre ubogim". Konstantyn poza tym udzielał Kościołowi również bezpośredniej pomocy finansowej¹⁹. Eusebiusz wspomina, że cesarz miał podarować Kościołowi pewne dobra ziemskie i przekazać zboże na pomoc dla biednych, starców i potrzebujących kobiet, jak również odzież dla nagiej biedoty²⁰. Historyk Teodoret informuje, że Konstantyn pismem do namiestników prowincji zarządził doroczne dostawy zboża dla poświęconych Bogu dziewic, wdów i duchownych. Dostawy te zostały potem wstrzymane przez cesarza Juliana. Jego zaś następca, Jowian, wprowadził je ponownie choć tylko w bardzo ograniczonym zakresie²¹.

1. Reforma społeczna i miłosierdzie w 2. poł. IV wieku

Dzięki ustawom i zarządzeniom Konstantyna oraz jego bogatym darom, Kościół uzyskiwał środki na prowadzenie rozległej

-
- 16 I. Vogt, RAC III, 359; Dörries, Das Selbstzeugnis..., 181 n.; zob. W. Rordorf, Der Sonntag, Geschichte des Ruhe- und Gottesdiensttages im Ältesten Christentum, Zürich 1962; tenże, Sabbat und Sonntag in der Alten Kirche, Zürich 1972 /s. 178: pełne brzmienie ustaw konstantyńskich/.
- 17 Cod. Theod. XVI, 2,4; zob. również A. Ehrhardt, Konstantin der Grosse, Religionspolitik und Gesetzgebung, w: Konstantin der Grosse, Wege der Forschung, Bd. 131, Darmstadt 1974, 440 /388-456/.
- 18 Dörries, Das Selbstzeugnis..., 205 n.; Ehrhardt, Konstantin der Grosse..., 442 nn.
- 19 Cod. Theod. XI, 1,1; Dörries, Das Selbstzeugnis..., 168/20.
- 20 Vita Constantini IV, 28, GCS 7, 128.
- 21 Historia Ecclesiastica I, 10, PG 82, 937. Odnosnie problematyki związanej z tą wypowiedzią zob. Ehrhardt, Konstantin der Grosse..., 442 n.

działalności społecznej. Użyte tu sformułowanie "rozległa działalność społeczna" stawia nas wobec pierwszego problemu. E.Troeltsch²² postawił tezę, że na słabości i niedomagania społeczne starożytności Kościoł nie zastosował "żadnej reformy społecznej, jedynie działalność charytatywną"²³. Tezy tej, stale zresztą podejmowanej, przy obecnym stanie wiedzy nie można, oczywiście, zakwestionować. Jednakże z punktu widzenia historyka, alternatywa ta została sformułowana przez E.Troeltscha zbyt skrajnie i nie jest adekwatna, ponieważ gruntowna reforma stosunków społecznych nie leżała w zakresie możliwości ani państwa, ani Kościoła. Pozostaje wszelako pytanie, czy Kościół w pełni wykorzystał stworzone przez Konstantyna możliwości działalności społecznej. Odpowiedź na to pytanie zaprowadziłaby nas za daleko. Stwierdzimy tu tylko, że Kościół został zaskoczony przełomem konstantyńskim²⁴, i dlatego bardzo niezdecydowanie podejmował nowe kroki w dziedzinie opieki społecznej. Jednakże mniej więcej od połowy IV wieku rzeczywiście zaczął tworzyć coś nowego. Do tych nowości należy przede wszystkim wznoszenie budynków specjalnie przeznaczonych dla opieki społecznej. Najstarsze poświęcone w źródłach hospicjum pochodzi sprzed 350 r.²⁵ Na rok ok. 356 trzeba datować informację Epifaniusza, że Eustacjusz z Sebasty, metropolii Armeniae primae, zbudował dom dla ubogich²⁶. Około r. 360 takie hospicja /ksenodochia/ i przytułki /ptochotrophia/ musiały już być powszechnie znane. Najwyraźniej pod wpływem tych

22 Die Soziallehren der christlichen Kirchen und Gruppen, Tübingen 1912.

23 Tamże 134.

24 Por. ciekawą uwagę G.Kretschmara dotyczącą rozbięcia eklezjologii przez fakt, iż cesarz został chrześcijaninem; Der Weg zur Reichskirche..., 43.

25 Acta Archelai, c.4, GCS 16, 5, 10 n.

26 Haereses 75,1, GCS 37,333. Odnosnie rozwoju tych założeń zob. literaturę: R.Brändle, Matth. 25,31-46 im Werk des Johannes Chrysostomos. Por. Ein Beitrag zur Auslegungsgeschichte und zur Erforschung der Ethik der griechischen Kirche um die Wende vom 4 zum 5 Jahrhundert, Tübingen 1979, 106; A.Philipsbor, Les premiers hôpitaux au Moyen

nowych przedsięwzięć Kościoła cesarz Julian podczas swego nawrotu do pogaństwa wydał w r. 363 arcykapłanowi Arsacjuszowi w Galacji polecenie urządzenia we wszystkich miastach licznych ksenodochiów. Przeznaczył też na ich utrzymanie 30 000 modiów pszenicy i 60 000 ksestów wina²⁷. W tym samym liście czyni Julian pewną uwagę, która jest niezwykle ważna dla społecznej działalności Kościoła jego czasów: "Hańbą bowiem jest dla nas, że z Żydów nikt nie zebrze i że niewierni Galilejczycy oprócz swoich żywią także naszych, nasi zaś nawet swoim proszącym pomocy nie udzielają"²⁸. Społeczna działalność Kościoła była niewątpliwie uważana przez stronę pogańską za wzorcową i godną naśladowania. Laktancjusz sformułował twierdzenie, że "Miłosierdzie i prawdziwe człowieczeństwo są cnotami, które cechują sprawiedliwych i bojących się Boga. /.../ Filozofia o tym nie uczy"²⁹. Można by częściowo poprawić Laktancjusza, że filozofia pogańska uczyła o człowieczeństwie, ale nie udało się jej owej nauki wtelić w życie.

Podziw u chrześcijan i pogan budziło założenie przez Bazylego osiedla dla biedoty u bram Cezarei, znanego później jako Bazyliada. Wokół kościoła wznosił on zespół domów dla obcych przybyszów, biedaków, chorych, lekarzy, sanitariuszy oraz swoich rzemieślników³⁰. Jan Chryzostom zaznacza, że tzw. Wiel-

Âge /Orient et Occident/, "Nouvelle Clio", 6/1954/ 137-163.

- 27 Epistola 84 /49/, ed. J. Bidez /Oeuvres complètes, t. 1-2^e partie, Lettres et fragments, "Les Belles Lettres", Paris 1924/ 145, tłum. pol. W. Klinger /Julian, cesarz rzymski, Listy, Wrocław 1962/ 40. Modius - miara wagi sypkiej, równał się 8,73 l., ogółem więc dał Julian ok. 2650 hl. zboża; ksestes - miara wagi płynnej, równał się 0,4 l. Wina więc dał Julian ok. 250 hl. - zob. przypis 2, s. 41 tłum. W. Klinger /wstęp i komentarz J. Wolski/.
- 28 Tamże, tłum. W. Klinger 145.
- 29 Divinae Institutiones VI, 10, PL 6, 666-668 /powstały między 304 a 313 r./.
- 30 Około r. 370 Por. Gregorius Naziansenus, Oratio 43, 63, PG 36, 577, tłum. pol. zbior., Mowy wybrane, Warszawa 1967, 511. Odnosnie późniejszej specjalizacji takich domów należy porównać Cod. Just. I, 2, 22 /ed. G. Krüger, 16/. Wymienia się tam ksenodochia, nosocomia, cherotrophia, orphanotrophia, brephotrophia, gerontocomia.

ki Kościoła w Antiochii był otoczony rozległym murem. Znajdowało się tam schronienie dla podróżnych i cztery sale jadalne dla ubogich³¹. Poza miastem zaś położony był dom dla nieuleczalnie chorych³². Sporządzono nawet specjalny rejestr /katalogos/ potrzebujących wsparcia wdów i dziewcz. Około 390 r. ich liczba w Antiochii przekraczała trzy tysiące³³. Dokładne ujęcie i rejestracja osób potrzebujących były również cechą charakterystyczną dla nowych kierunków społecznej działalności Kościoła pokonstantyńskiego. Odpowiedzialnym za zaopatrzenie wdów był duchowny noszący tytuł "przełożonego wdów"³⁴. Trzecia cecha charakterystyczna nowego okresu w społecznej działalności chrześcijaństwa wyrażała się w tym, że odtąd Kościół wspierał nie tylko własnych ubogich, lecz również potrzebujących niechrześcijan, przyjmując ich chorych do swych szpitali. Przytoczona powyżej wypowiedź cesarza Juliana stwierdza jednoznacznie o takim właśnie postępowaniu³⁵. Według świadectwa Chryzostoma ówczesny Kościół antiocheński zużywał na pomoc i opiekę dla chorych, inwalidów, więźniów i żebraków takie same środki, jak na działalność na rzecz

- 31 Malalas, Kronika, 318,6; W.Eltester, Die Kirchen Antiochiens im IV. Jahrhundert, "Zeitschrift für neutestamentliche Wissenschaft", 36/1937/ 251-286; G.Downey, A History of Antioch in Syria from Seleucus to the Arab conquest, Princeton 1961, 349; G.Downey, Antioch in the age of Theodosius the Great University of Oklahoma Press 1962.
- 32 Joannes Chrysostomus, Ad Stagirium III, 13, PG 47,490.
- 33 In Matthaeum 66 al. 67,3, PG 58,630, tłum.pol. Jan Krystyniak /Wykład Ewangelii św.Mateusza w 90 homiliach zawarty, Lwów 1886 /I-III/, III, 89. Odnośnie katalogu wdów zob. również: In epistulam I ad Timotheum 14,1, PG 62,572, tłum.pol. T.Sinko /Homilie na Listy pasterskie św.Pawła i na List do Filemona, Kraków 1949/ 143. W In epistulam I ad Corinthios 21,7, PG 61,179, gdzie Chryzostom mówi o tłumach zapisanych biedaków.
- 34 De sacerdotio III, 16, PG 48,656, tłum.pol. W.Kania, POK 23,71.
- 35 Zob. również Chryzostom, In epistulam ad Hebraeos 10,4, PG 63,88.

wdów i dziewic³⁶.

2. Finansowa strona społecznej działalności Kościoła

Ostatnia uwaga poprzedniego paragrafu doprowadziła nas do pytania o finansową stronę społecznej działalności Kościoła. W dalszych rozważaniach oprzemy się na pismach św. Jana Chryzostoma, który udziela nam w tej sprawie informacji obszerniejszych niż wszyscy pozostali autorzy starochrześcijańscy. Otóż z jego pism odczytujemy kluczowe dla ostatnich dziesięcioleci czwartego wieku przejście od finansowania społecznej działalności dobrowolnymi datkami wiernych do finansowania za pomocą dochodów z dóbr kościelnych³⁷. Kościół w Antiochii - dzięki darowiznom - posiadał grunty, domy i mieszkania czynszowe. Darowizny te, wedle słów Chryzostoma, poczynione zostały przez generację ojców, a więc w latach po śmierci Juliana Apostaty³⁸. Kościół miał własne wozy, osły i zatrudniał poganiaczy mułów. Kapłani i biskupi musieli się zajmować zarządzaniem posiadłości kościelnych. "Muszą oni dzień w dzień martwić się sprawami, które są rzeczą egzekutorów podatkowych, celników, skarbników i urzędników finansowych". Kapłanom groziło niebezpieczeństwo, że strawią cały swój czas na pertraktacjach z gospodarzami, handlarzami zbożem i innymi kupcami. Musieli oni być obecni przy winobranii i żniwach, przy zakupie i sprzedaży pło-
nów. Nad każdą z tych dziedzin osuwał jeden kapłan. Lud nadał im z tej racji pewne przydomki, które odzwierciedlały przydzielony im zakres odpowiedzialności. Gospodarcze umiejętności były konieczne również dla kapłanów, którzy nie zostali bezpośrednio zatrudnieni przy zarządzaniu dobrami kościelnymi, np. dla wspomnianych już "przełożonych wdów"³⁹. Chryzostom był zaniepokojony taką tendencją. Poważne niebezpieczeństwo widział w tym, że

36 De sacerdotio III, 16, PG 48,656, tłum.pol. W.Kania, POK 23,73.

37 Zob. przede wszystkim In Matthaeum 66 al.87,3, PG 58,630, Krystyniacki III, 89 oraz 85 al 86,4, PG 58,760-764, Krystyniacki III 281-282.

38 In Matthaeum 85 al. 86,4, PG 58,762, Krystyniacki II 281.

39 De sacerdotio III, 16, PG 48,656, tłum. W.Kania, POK 23,

słudzy Kościoła z powodu problemów ekonomicznych zaniedbywali swoje właściwe obowiązki takie, jak wielbienie Boga, czytanie Pisma św., modlitwę i troskę o ubogich⁴⁰. Złotousty Kaznodzieja nadmienia, iż ojcowie słuchaczy jego kazań poczynili wielkie darowizny, ponieważ obawiali się, że zmniejszenie prywatnej pomocy mogłoby zagrozić egzystencji osób potrzebujących pomocy. Własność ta jednak okazała się dla Kościoła pułapką⁴¹. W swych kazaniach głoszonych w Antiochii Jan próbował zmieścić tę tendencję. Wedle jego słów wierni powinni stać się "prawdziwym dochodem i skarbem Kościoła"⁴². Poczynił tu nawet dwie konkretne propozycje. Po pierwsze wezwał swych słuchaczy do niesienia bezpośredniej pomocy ubogim i zachęcał, żeby każdy we własnym zakresie stał się opiekunem ubogich /oikonomos pention/⁴³. Po drugie postulował wprowadzenie opłaty /letourgia/ na biednych, którą nawet określił terminem "telesmata" - "podatek"⁴⁴.

Nie wiemy, jakim echem odbiły się propozycje reform Chryzostoma. Pod koniec 397 r. został on wyświęcony na biskupa Konstantynopola. W jego pismach, powstałych w stolicy, nie słyhać już skarg z powodu obciążeń wynikających z zarządzania dobrami kościelnymi. Nigdzie też nie wypowiedział się wyraźnie, co było powodem zmiany jego stanowiska. Prawdopodobnie pełniąc funkcję biskupa stolicy, gdy już sam był odpowiedzialny za sprawy finansowe i działalność społeczną, musiał zrozumieć, że tylko własność kościelna może gwarantować ciągłość i rozwój działalności charytatywnej. Pęd za majątkami, o których w Antiochii sądził, że da się jeszcze opanować, w Konstantynopolu zapewne jeszcze się nasilił. Dzięki niesłychanie bogatym darowiznom Kościół stał się tutaj potęgą gospodarczą: dysponował dobrami ziemskimi w różnych prowincjach,

71 i 73.

40 In Matthaeum 85 al. 86, 4, PG 58, 763, Krystyniacki III 282.

41 Tamże.

42 Tamże.

43 In epistulam I ad Corinthios 43, 1, PG 61, 368 n.

44 In Matthaeum 66 al. 67, 4, PG 58, 631; zob. również R.Brändle, 112.

posiadał na własność wynajmowane domy i prowadził na własnym rozrachunku warsztaty, łaźnie, piekarnie i inne zakłady⁴⁵. Jan, jako biskup, poddał finansową stronę Kościoła bardzo ścisłej kontroli. Drastycznie ograniczył budżet biskupi⁴⁶. Sprzedał marmur, który jego poprzednik, Nektariusz, kazał sprowadzić na odnowienie i upiększenie rezydencji biskupiej. Za tak pozyskane pieniądze wybudował jeszcze jeden szpital.

Kończymy już jednak ten przegląd wypowiedzi wielkiego Biskupa na temat spraw finansowych w działalności społecznej Kościoła⁴⁷. Naprowadził on nas na jeden z wielkich problemów, który wyrósł przed Kościołem po uznaniu go przez Konstantyna, i który absorbuje go po dziś dzień. Olbrzymie zadania zmusiły Kościół do oparcia się na stałych i dających się przewidzieć dochodach. Było to możliwe dzięki stale rosnącej gotowości ludzi do darowywania lub zapisywania w testamencie swych dóbr. Kościół popadł jednak przez to w nowe zależności i - na co zwracał uwagę już Chryzostom - przytłumił ofiarność szerokich rzesz wiernych.

3. Teologiczne uzasadnienie społecznej działalności Kościoła

Konstantyn Wielki obarczył Kościół odpowiedzialnością za świat⁴⁸, wzywając tym samym pewne tendencje, które kazały mu rozbudowywać działalność społeczną i przyjmować co raz to nową odpowiedzialność. Kwestia, jaki wyraz teologiczny znalazła ta nowa sytuacja, zasługuje na osobne opracowanie. Tutaj musi-

45 Zob. R.Brändle, 117.

46 Palladius, *Dialogus de vita s.Joannis Chrysostomi* 5, ed. P.R.Coleman-Norton /Cambridge 1928/ 32,7 nn; tamże 12,70, 5-7.

47 Na temat późniejszych czasów, zob. A.H.M.Jones, *Church Finances in the fifth and sixth centuries*, "Journal of Theological Studies", 11/1960/ 84-94.

48 H.Dörries, *Konstantin der Grosse*, Stuttgart 1958, przedmowa.

my ograniczyć się tylko do kilku punktów. U wielkich Ojców Kościoła schyłku IV wieku, u trzech Kapadoczyków, a przede wszystkim u Bazylego Wielkiego i Jana Chryzostoma, nastąpił niewątpliwy zwrot do świata. Nawiązując do pewnych idei stoicko-popularno-filozoficznych rozwinęli oni ważną społeczno-etyczną naukę o koinon. Bóg stworzył ziemię jako wspólny stół dla wszystkich ludzi. Mają oni udział w jednej naturze, zamieszkują jedną ziemię, nad wszystkim świeci jedno słońce. To, co niezbędne do życia, otrzymaliśmy od Boga jako dobro wspólne, aby wyciągnąć z tego naukę, że z innych rzeczy mamy korzystać również wspólnie. Chryzostom pisze: "Wspólnota dóbr jest bardziej adekwatną formą naszego życia niż własność prywatna i jest zgodna z naturą"⁴⁹. Bazyli i Chryzostom wypowiadają się bardzo krytycznie o własności prywatnej i posiadaniu. Fakt istnienia bogatych i biednych nie odpowiada w ich przekonaniu stwórczej woli Boga, lecz jest następstwem grzechu pierworodnego. Obydwa odwołują się do odpowiedzialności chrześcijan za wszystkich ludzi. Razem z innymi Ojcami nawołują w niezliczonych kazaniach do pomocy ludziom wiodącym życie w nędzy. Nauka o podobieństwie człowieka do Boga zyskuje obecnie znaczenie społeczne. Podczas wielkiej rewolty w Antiochii w 387 r. mnisi występują przeciwko stosowaniu kary śmierci dla rebeliantów, powołując się na podobieństwo człowieka do Boga. Chryzostom rozszerza tradycyjne pojęcie braterstwa z brata w wierze na wszystkich ludzi.

Również w egzegezie tych Ojców jest wyraźny zwrot do świata. Chryzostom odrzuca zdecydowanie interpretację, która obietnicę trzeciego błogosławieństwa ogranicza do ziemi duchowej /ge noete/⁵⁰. On też jest pierwszym, który opowieść o miłosiernym Samarytaninie interpretuje wyłącznie etycznie i rozumie jako żądanie bezwzględnej pomocy, niezależnie od

49 In epistulam I ad Timotheum 12,4, PG 62,56 nn, Sinko 129.

50 In Matthaeum 15,3, PG 57,226, Krystyniak I 168.

tego, czy pomocy takiej potrzebuje chrześcijanin, poganin czy Żyd⁵¹. Nawet Grzegorz z Nyssy, nastawiony bardzo spekulatywnie, odcina się w swojej interpretacji Modlitwy Pańskiej od swego wielkiego mistrza Orygenesesa i eksponuje społeczno-etyczny akcent prośby o chleb⁵².

Najważniejsze jednak impulsy do teologicznego ujęcia nowej sytuacji etyki społecznej dał Jan Chryzostom. W tym kontekście trzeba przede wszystkim mieć na uwadze znaczenie, jakie miał dla niego tekst Mt 25,31-46. Ponieważ teraz nie możemy się zająć bliżej tym problemem, wskażemy tylko krótko na dwa jego aspekty: na związek, który Chryzostom dostrzega między Eucharystią a społeczną odpowiedzialnością oraz na jego śmiałą tezę o nabożeństwie chrześcijan w życiu codziennym. Podkreślał on, że "Ten, który powiedział: "To jest ciało moje" i przez słowo potwierdza ten fakt, powiedział również: "Byłem głodny, a nie daliście mi jeść" i "Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili"⁵³. Wszystkich, którzy lekceważą ubogich i opuszczają ich w głodzie i chłódzie, zaliczał do niegodnie przyjmujących Eucharystię⁵⁴. W miłosiernym człowieku stojącym przed ubogim widział natomiast kapłana, który stoi przed ołtarzem jeszcze bardziej przejmującym niż ten, przed którym kapłan staje w kościele. Kamienny ołtarz w kościele jest oudowny ze względu na ofiarę na nim składaną. Ołtarz zaś miłosierdzia jest samą ofiarą, ponieważ składa się z członków Chrystusa i jest wszędzie wznoszony, na ulicach i na placach. "Na nim możesz o każdej porze złożyć ofiarę, ponieważ i tu dokonuje się jakaś ofiara. I podobnie jak kapłan przy ołtarzu przyzywa Ducha św., tak i ty przyzywasz Bożego Du-

51 In epistulam ad Hebraeos 10,4, PG 63,88.

52 Czwarta mowa o "Modlitwie Pańskiej", PG 44,1173; W.Rordorf, Le "pain quotidien" /Mt 6,11/ dans l'exégèse de Grégoire de Nysse, "Augustinianum", 17/1977/ 193-199.

53 In Matthaeum 50 al. 51,3, PG 58,508, Krystyniak II 263.

54 In Matthaeum 36 al. 37,4, PG 57,418, Krystyniak II 128; In epistulam I ad Corinthios 27,4, PG 61,229; In Joannem 47 /46/, 5, PG 59,268.

cha, co prawda nie słowami, ale przez swoje dzieła" - czytamy w jednym z kazań Chryzostoma⁵⁵. Człowiek miłosierny jest kapłanem wyświęconym przez swą miłość bliźniego i bojaźń Bożą. Ma on zaszczyt dać pić samemu Chrystusowi, który w ocierpiącym wychodzi mu naprzeciw.

Nie będziemy już dalej śledzić myśli Chryzostoma, ale jedno musimy jeszcze powiedzieć: ze stratą dla Kościoła Bazyli i Jan Chryzostom - mimo dużych osiągnięć w etyce społecznej ugruntowanej teologicznie - nie stworzyli szkoły. Otwarta pozostaje kwestia, czy tłumaczył to powiązaniem większości biskupów z warstwami rządzącymi⁵⁶, czy ich zaabsorbowaniem sporami teologicznymi V wieku.

4. Dobroczynność jako atrybut świętych

W ostatnim już punkcie interesować nas będzie pewna wybitna postać stojąca u schyłku historii Kościoła starożytnego - Jan, melchicki patriarcha Aleksandrii /610-619/, nazwany przez tradycję Eleemonem, Jałmużnikiem. J. Maspero pisze o nim w swej "Histoire des Patriarches d'Alexandrie: "Pojawia się jako spóźniony relikw z czasów ewangelicznych"⁵⁷. Niezależnie od siebie powstały dwa żywoty tego świętego. Jeden, zachowany tylko w pierwszej części, spisany został przez Jana Moschosa i Sofroniusza, którzy współpracowali z Janem Jałmużnikiem. Drugi, napisany przez Leonejusza z Neapolis, powstał krótko po 641 r. i zachował się w całości⁵⁸, powołujący się na opowiadanie naocznego świadka. Obydwa żywoty są interesujące pod wieloma względami. Ograniczę się do spraw istotnych w aspekcie społeczno-etycznym. Janowi Jałmużnikowi obce były dogmatyczne walki i spory. W wie-

55 In epistulam II ad Corinthios 20,3, PG 61,540; zob. R.Brändle, 292 nn.

56 W.D.Hauschild, Christentum und Eigentum, "Zeitschrift für Evangelische Ethik" 16/1972/ 34-49; H.-J.Diesner, Studien zur Gesellschaftslehre und sozialen Haltung Augustins, Halle 1954.

57 J.Maspero, Histoire des patriarches d'Alexandrie, Paris 1923, 327.

58 Odnosnie żywota Jana Moschusa i Sofroniusza por. H.Delehaye,

ku 15 lat, jak opowiada, miał widzenie, w którym zjawiała mu się pierwsza córka Króla Niebieskiego /Sympatheia i Eleemosyne/⁵⁹. Od czasu tej wizji zna już swoje powołanie jałmużnika. Pod jego kierunkiem Kościół aleksandryjski rozwija działalność społeczną w wielkim stylu budując dużą liczbę domów dla ubogich /ptochotropheia/ i obcych przybyszów /ksenodochia/, na których utrzymaniełożył Kościół⁶⁰. Dla kobiet spodziewających się rozwiązania buduje się w siedmiu dzielnicach szpitale dysponujące 40 łózkami każdy. Kobiety mogą tam pozostawać przez 7 dni po porodzie⁶¹. Wszyscy ludzie potrzebujący w Aleksandrii są wspierani przez Kościół. Codzienną pomoc otrzymuje przynajmniej 7500 osób⁶². Jan troszczy się osobiście o chorych i odwiedza ich w szpitalach⁶³. Walczy również o sprawiedliwe przepisy rynkowe i broni niewolników⁶⁴. Własność kościelna jest już ogromna: Kościół dysponuje własną flotą, która wypływa na jego zlecenie, a w mieście ma wiele swoich sklepów⁶⁵. Jan pozyskuje wciąż nowych ludzi, przekazujących Kościołowi wielkie darowizny. Na cele społeczne zużywa nawet skarb św. Marka. Dopiero największe jego przedsięwzięcia wyczerpują ten skarb, na początku jego urzędowania wynoszący 8000 funtów złota⁶⁶. W 614 r. Persowie podbijają Palestynę i niszczą Jerozolimę. Duża li-

Une vie inédite de Saint Jean l'Aumônier, "Analecta Bollandiana" 45/1927/ 5-74. Odnośnie Leoncjusza z Neapolis zob. PG 93, 1613-1668; H. Gelzer, Leontios' von Neapolis. Leben des Heiligen Johannes des Barmherzigen Erzbischofs von Alexandrien, Freiburg-Leipzig 1893.

59 Vita S. Joannis Eleemosynarii 8, Gelzer 15 n; tamże 46, Gelzer 101.

60 Tamże 6, Delehay 22.

61 Tamże 7, Delehay 22.

62 Tamże 2, Gelzer 9.

63 Tamże 9, Gelzer 17.

64 Tamże 15, Gelzer 31. Odnośnie kwestii niewolników por. tamże 33, Gelzer 65. Jan powiada: "Niewolnicy są po to, by służyli, a nie po to, by ich bić, a być może nawet i nie do służenia".

65 Tamże 13; 28, Gelzer 25 nn; 60 nn. Odnośnie spraw handlowych zob. tamże 16.

66 Tamże 45, Gelzer 92 n.

czba uchodźców przybywa do Egiptu, który zgodził się ich przyjąć⁶⁷. Chorzy i ranni są pielęgnowani w szpitalach kościelnych, zdrowi natomiast otrzymują codziennie niewielkie sumy na swoje utrzymanie⁶⁸. Jan organizuje ponadto rozległą akcję dla Ziemi Świętej. Poprzez swego pełnomocnika Ktesipposa każe wykupić blisko 1000 mniszek z niewoli perskiej⁶⁹. Również patriarcha Jerozolimy posyła wydatną pomoc: "Vita" Leoncjusza wymienia 1000 worków zboża, 1000 worków nasion strączkowych, 1000 beczek suszonych ryb, 1000 dzbanów wina, 1000 sztuk monet i 1000 robotników do odbudowy kościoła Anastasis⁷⁰. Są to liczby przybliżone, ale przesyłki patriarchy egipskiego znajdują także potwierdzenie w "ostrakach młyńskich" odnalezionych w Egipcie i w Jerozolimie. Ostraka te były rodzajem listu przewozowego, który potwierdzał zawartość poszczególnych przesyłek⁷¹. Latem 619 r. Persowie podbili również Egipt. Jan uciekł do swojej ojczyzny na Cypr, gdzie wkrótce zmarł. U schyłku dziejów Kościoła starożytnego wychodzi nam na spotkanie w osobie Jana Jałmużnika jedna z wielkich postaci w historii chrześcijańskiej działalności społecznej. Za kultem, jakim go otoczono, przemawia fakt, że w tradycji Kościoła egipskiego stał się Egipcjaninem, a w Kościele koptyjskim zaś był czczony jako święty.

Jan Jałmużnik jest świętym. Nie można, moim zdaniem, wątpić w zasadniczy zrab jego rozległej działalności społecznej. Ale jego żywoty pełne są rysów legendarnych: wojąż dzieją się cuda, dużą rolę odgrywają sny, grasują demony⁷². Jest on pośrednikiem między Bogiem a ludem wiernym, między władzą pań-

67 Tamże 6, Delehaye 22.

68 Tamże 7, Gelzer 13 n.

69 Tamże 9, Delehaye 23.

70 Tamże 20, Gelzer 37 n.

71 K.Galling, Datum und Sinn der graeco-koptischen Mühlenostraka im Lichte neuer Belege aus Jerusalem, "Zeitschrift des Deutschen Palästinavereins". 82/1966/ 46-56.

72 Por. np. Vita S.Joannis Eleemosynari 41.

stwową a szerokimi masami obywateli⁷³. Jan jest postacią stojącą na niedostępnych wyżynach i choć stale nazywa siebie "tapeinos" - pokornym, to jednak jego otoczenie nadaje mu mnóstwo zaszczytnych tytułów: po trzykroć błogosławionego naśladowcy Chrystusa, po prostu Świętego⁷⁴. Jest namiestnikiem Chrystusa, heroldem Pana Boga⁷⁵. Nazywany bywa ojcem, makariosem a nawet trismakariosem, lekarzem, przystanią dla uciemiężonych, nowym Hiobem⁷⁶. Jest kimś wielkim, niezapomnianym, jest światłem Kościoła⁷⁷. Nawet jako umarły dokonuje jeszcze cudów⁷⁸.

Wyeksponowanie cudów, rysy legendarne, poszanowanie snów, stylizowanie Jana na świętego, wszystko to nie jest jakimś późniejszym dodatkiem, który należałoby przypisać jego biografom. Jan rzeczywiście żył na tym świecie. Sam, prawdopodobnie podczas swego patriarchatu, napisał żywot świętego Tychona. W sposobie widzenia i w języku dzieło to jest blisko spokrewnione z żywotami Jana Jałmużnika. W swym żywocie Tychona Jan przedstawił cud rozmnożenia chleba i zamianę wody w wino w taki sposób, że Hermann Usener, wydawca i komentator tego tekstu, uznał, iż za tymi cudami muszą kryć się pogańskie opowiadania⁷⁹. Twierdzeniu temu zupełnie słusznie przeciwstawił się H.Dörries w swym krótkim artykule o Tychonie⁸⁰. Rację ma jednak Usener, że cztery lata, które Jan Moschos /autor "Pratum spirituale"/, Sofroniusz /prawdopodobnie późniejszy biskup Jerozolimy/ i Jan Jałmużnik spędzili razem w Aleksandrii, stanowiły punkt węzło-

73 Zob. cechy, jakie posiada "holy man" wg P.Brown, Rise and function of the holy man in Late Antiquity, "Journal of Roman Studies", 61/1971/ 80 nn.

74 Vita S.Joannis Eleemosynarii 2, Gelzer 8; tamże 5, Gelzer 11; tamże 45, Gelzer 93. Zwany również hagiosyne: tamże 16, Gelzer 33.

75 Tamże 13, Gelzer 26.

76 Tamże 28 i 15, Gelzer 62 i 32.

77 Tamże 39 i 42, Gelzer 77 i 84; tamże 2, Delehaye 19.

78 Tamże 46, Gelzer 95 nn.

79 H.Usener, Der heilige Tychon, Sonderbare Heilige, TU I, Leipzig und Berlin 1907.

80 Die Religion in Geschichte und Gegenwart, VI 1090 n.

wy w historii greckich żywotów świętych⁸¹.

Jak już powiedzieliśmy, Jan Jałmużnik jest świętym, jest przedstawicielem Boga, który jest oddalony od przeciętnego człowieka, nosi relikwie Krzyża św. na swych piersiach⁸², sam żyje w ścisłej ascezie i jest otoczony kręgiem gorliwych chrześcijan, noszących miano philoponoi⁸³. Owi philoponoi żyją jak asceci, uczęszczają na czuwania nocne, troszczą się o chorych. Wydaje mi się, że określenie "philoponoi" jest wielce wymowne. Do trudów, które oni podejmują, należy też pielęgnowanie chorych, a praca społeczna jest częścią ascezy. Odnosi się to również do patriarchy, który chętnie podejmuje wszelkie trudy, daje się nawet oszukiwać, a wreszcie w chwili swej śmierci nie pozostawia nic prócz jednej jedynej monety⁸⁴. Do osobliwości miłosierdzia świętych należy również rywalizacja. Rywalizuje się o wielkość i jakość działalności charytatywnej. Jan rywalizuje nawet z Bogiem w tym sensie, że może Mu powiedzieć: "Zobaczmy, kto kogo prześcignie, czy Ty w zsyłaniu darów, czy ja w ich rozdzielaniu"⁸⁵. Ważne dla Jana jest również przekonanie, iż Bóg wystawia go na próbę. Dlatego jednemu i temu samemu żebrakowi, który trzykrotnie prosi go o jałmużnę, każe dać trzykrotnie taką samą sumę pieniędzy. Powodem tego jest przekonanie, że może Chrystus przychodzi do niego w tym żebraku i wystawia go na próbę⁸⁶. Innym razem Bóg go doświadczają. Potrzeby wielu uciekinierów wyczerpały wszystkie środki na działalność dobroczynną. Wtedy jakiś niegodziwiec przynosi mu dużą sumę. Jan odmawia przyjęcia tych pieniędzy i zostaje nagrodzony przez Boga tym, że wkrótce przybywają zagłowe Kościoła aleksandryjskiego ze zbożem z Sycylii⁸⁷. Centralną sprawą w wierze Jana Jałmużnika jest to, że biednych okreś-

81 H. Usener, 105.

82 Vita S. Joannis Eleemosynarii 11, Delehaye 25.

83 Tamże 19, Gelzer 37.

84 Tamże 45, Gelzer 92.

85 Tamże 1, Gelzer 6.

86 Tamże 9, Gelzer 18.

87 Tamże 13, Gelzer 25 nn.

la mianem swych panów i pomocników⁸⁸. Uzasadnia to tak: oni i tylko oni mogą nam pomóc w osiągnięciu nieba⁸⁹. Jan Jałmużnik jest wielką postacią w historii Kościoła. W jego społecznych wysiłkach znamienne są cztery momenty: 1/ społeczna działalność - elementem ascezy; 2/ rywalizacja; 3/ wyobrażenie, że Bóg wystawia nas na próbę; 4/ przekonanie, że biedni są odzwierciedleniem niebios. Te cztery punkty można by bez trudu odnaleźć również u innych postaci chrześcijańskiej miłości bliźniego. Decydująca wszakże jest ich doniosłość. U Jana Jałmużnika owe cztery cechy charakterystyczne posiadają wielką doniosłość. Tym samym jednak zwrot do bliźniego niesie ryzyko, że przerozdzi się ono w dążenie do zbawienia własnej duszy. Na tym polega jedno z największych niebezpieczeństw, jakie wciąż grozi etyce społecznej opartej na chrześcijańskich podstawach.

Reasumując, widzimy, że Konstantyn oraz następni chrześcijańscy cesarze postavili społecznej działalności Kościoła nowe zadania oddając mu równocześnie do dyspozycji nowe środki. W 2. poł. IV w. Kościół przechodzi zasadniczo na finansowanie swej społecznej działalności za pomocą dochodów czerpanych z posiadłości kościelnych. Nieuniknione zmiany spowodowane przyjęciem olbrzymich zobowiązań doprowadziły Kościół do nowych zależności. Trzech Kapadoccyków oraz Jan Chryzostom zajęli się nową sytuacją etyki społecznej i dali pierwsze przesłanki do jej teologicznego opracowania. Ze szkodą dla Kościoła ich propozycje nie zostały zasadniczo podjęte przez późniejszych teologów. U schyłku historii Kościoła starożytnego obserwujemy, jak dobroczynność staje się atrybutem świętych. W żywocie św. Jana Jałmużnika pobrzmiewają już hagiografie średniowieczne.

Rudolf Brändle
Basel

88 Tamże 2, Gelzer 8.

89 Jak wyżej.

PROBLEME DER SOZIALEN ARBEIT DER ALTEN KIRCHE

/Zusammenfassung/

Der Autor befasst sich mit dem noch nicht vollständig erforschten Problem des sozialen Wirkens der Ostkirche in der zweiten Hälfte des 4. Jahrhunderts. Nach einer kurzen Einführung, die die Konstantinische Gesetzgebung charakterisiert, welche der Kirche neue Möglichkeiten zu derartigen Aktionen gab, wird das gesamte berührte Problem in vier Teilen abgehandelt. Im ersten Teil werden die ersten kirchlichen Hospize, Heime, Krankenhäuser und sozialen Fürsorgeeinrichtungen besprochen, die besonders mit dem Wirken von Eustatius von Sebasta, Basilius und Johannes Chrysostomus im Zusammenhang stehen. Im zweiten Teil wird die finanzielle Basis der karitativen Tätigkeit der Kirche charakterisiert, vor allem hinsichtlich des Wirkens von Johannes Chrysostomus in Antiochien. Damals begann die Kirche ihre soziale Arbeit nicht mehr nur durch die freiwilligen Kollekten der Gläubigen, sondern durch die sich vermehrenden Kirchengüter zu finanzieren, welche die Geistlichkeit mit der Zeit zu sehr absorbierten und ihr zur Last wurden. Im dritten Teil wird das soziale Wirken der Kirche theologisch begründet und die Hinwendung der Schriftsteller dieser Zeit zur Welt sowie ihre Lehre dargestellt, dass die materiellen Güter das gemeinsame Eigentum aller Bewohner der Erde sind. Und im vierten Teil schliesslich wird die gegen Ende des Altertums auftauchende Gestalt des "barmherzigen Heiligen" am Beispiel des hl. Johannes des Almosengebers skizziert, welcher von 610 bis 619 Patriarch von Alexandrien war.